Nr. 515. (Wydanie poranne). We Lwowie wtorek dnia 7 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie . . .	30 K — h	rocznie . . .	36 K — h
kwartalnie . .	7 „ 50 „	kwartalnie . .	9 „ — „
miesięcznie . .	2 „ 50 „	miesięcznie . .	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7 Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny . . .	10 halerzy
popołudniowy .	4 halerzy	popołudniowy .	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sprawy ruskie.

Lwów, 7 listopada.

(„Diło" a konstytucja w Rosji i stosunek Rusinów do Austrji).

Zmienione stosunki w Rosji i wydanie przez cara manifestu konstytucyjnego, znalazły także echo w pismach ruskich, a główny organ Ukraińców *Diło*, zamieścił pt. „Na nowych torach", najciekawszy, wielce znamienny artykuł:

„Dzień 30 października 1905 r. będzie punktem zwrotnym nietylko dla przyszłości Rosji, ale całej słowiańszczyzny, a nawet dla całego europejskiego kontynentu. Dawna Rosja, zbudowana na absolutyzmie, której fundamenta kładli w ciemnych północnych lasach Jerzy Monomachowicz i Andrzej Bogolubski, a rozwinęli ją Piotr Wielki i Katarzyna, legła w gruzach, a na jej miejsce powstała nowa, młoda Rosja, oparta na woli ludów. Znaczenie przełomu, który dokonał się w kilku ostatnich dniach, sięga daleko poza granice rosyjskiego państwa. Oczy słowiańskiego świata w walce z różnymi, innoplemiennymi żywiołami, zwracały się już zdawna ku Rosji, ale wstrzymywała ich dola ludów w Rosji ujarzmionych. Dziś ta zapora ustała, a słowiańska grawitacja ku Rosji wolnej i demokratycznej, Rosji, będącej federacją wolnych, słowiańskich plemion przemieni się obecnie w silny emancypacyjny ruch pozarosyjskich Słowian, ruch, pod którego obuchem może legnąć w gruzach niejeden przegniły już organizm państwowy. Z tego punktu widzenia traktują też przełom, dokonany w Rosji, także Rusini galicyjscy, wydani przez Austrję na łup bezwzględnej polonizacji.

Rewolucja w Rosji dokonała i dokona największej rewolucji przedewszystkiem na Ukrainie, bo od połtawskiego pogromu Ukraina po raz pierwszy odezwie się swobodnie, a wystarczy krótki czas, by naród małoruski z 30 miljonami ludności stanął w rzędzie najaktualniejszych i najczynniejszych politycznie narodów na europejskim Wschodzie. Centrum narodowego małoruskiego ruchu przeniesie się obecnie do Kijowa, i nie Wiedeń, nawet nie Lwów i galicyjsko-polscy potentaci będą rozstrzygali o tem, czy Galicja ma stać się polskim Piemontem, czy raczej częścią składową zjednoczonych ziem ruskich".

Artykuł ten przytaczamy bez wszelkich komentarzy, bo mówi sam za siebie. Podnosimy tylko, że piszą to „Tyrolczycy Wschodu", ongi najważniejsza gwardja centralistów niemieckich, popierająca ich w gnębieniu wszystkiego, co tchnęło jakimś ruchem wolnościowym i w gnębieniu wszystkiego, co słowiańskie.

Sprawa parcelacji.

IX. W poprzednich artykułach omówiliśmy obszernie sprawozdanie Wydziału o tak doniosłej dla naszego kraju kwestji, jaką jest sprawa parcelacji. O doniosłości tej sprawy świadczy chociażby to, iż w zeszłym tygodniu obradowało nad nią, uważając ją za jedną ze spraw najważniejszych, sejmowe Koło polskie.

Sejm sprawozdanie Wydziału krajowego przekazał swej komisji reform agrarnych, która, przeprowadziwszy nad sprawą parcelacji obszerną dyskusję na kilku posiedzeniach, na podstawie referatu p. Skałkowskiego i jednomyślnej uchwały subkomitetu, załatwiła w sobotę wieczorem przedłożenie Wydziału krajowego.

Komisja reform agrarnych uznała szkodliwe skutki spekulacyjnej parcelacji, przedstawione w sprawozdaniu Wydziału krajowego, nie uważała jednak proponowanego przez Wydział krajowy organizowania parcelacyjnych spółek włościańskich pod patronatem Wydziału krajowego, za środek skuteczny do uregulowania ruchu parcelacyjnego w sposób, korzystny dla przewodnich interesów społecznych. Otwarcie centralnego biura w Wydziale krajowym dla organizacji takich spółek i wyznaczenie dla nich 30-miljonowego funduszu w Banku krajowym, wywołałoby — zdaniem komisji — niewątpliwie potężny ruch w kierunku zakładania spółek parcelacyjnych. Powstawałyby one nader licznie za przykładem kas Raiffeisenowskich, a każda spółka dążyłaby jak najusilniej do nabywania średnich posiadłości ziemskich, gdyż latyfundja, jako na silnej finansowej podstawie oparte, nie są przedmiotem parcelacji. Istniejące zaś obecnie przedsiębiorstwa spekulacji parcelacyjnej funkcjonowałyby dalej, gdyż nowo powstałe spółki nie mogłyby zwalczać owych przedsiębiorstw inaczej, jak w drodze zwykłej konkurencji.

Spółki włościańskie załatwiałyby przeto — zdaniem komisji — dla swoich członków interesy parcelacyjne lepiej i taniej, aniżeli to czynią spekulanci, lecz działalność spekulantów odbywałaby się bez przerwy dalej, chociaż zapewne z mniejszym dla nich zyskiem — a to nadzwyczajne pomnożenie ilości biur, zajmujących się parcelacją obszarów dworskich, przyspieszyłoby niepomiernie podział folwarków na drobne parcele i zanik średniej własności ziemskiej.

Niemałą podnietą takiego, sztucznie zasilanego, zatem niezdrowego ruchu parcelacyjnego, byłoby uchwalenie 30 miljonowego funduszu pożyczkowego dla spółek parcelacyjnych — przyczem komisja agrarna zaznacza, że uzyskanie takiego funduszu pożyczkowego przez emisje obligacyj komunalnych jest niedopuszczalne, gdyż nie zgadza się z zasadniczem pojęciem tych obligacyj, wydawanych na podstawie pożyczek, opartych na sile podatkowej gmin lub powiatów.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu dalej, że łatwo przewidzieć, iż pod wpływem wiadomości o postanowionej przez Sejm organizacji włościańskich spółek parcelacyjnych i uchwalonych na ten cel miljonowych funduszów, ruch parcelacyjny ogarnąłby nawet te powiaty, gdzie dotychczas jeszcze nie istnieje.

Wobec takiej zachęty, powstawałyby coraz liczniejsze spółki parcelacyjne, a biuro patronatu nie mogłoby tym ruchem kierować, lecz musiałoby poprzestać na udzielaniu spółkom wszechstronnej pomocy. Nie można bowiem zapominać, że każda spółka, utworzona na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873, jest organizmem samoistnym i może każdej chwili usunąć się z pod wpływu patronatu.

Owe spółki parcelacyjne włościańskie, rozwinęłyby przeto — zdaniem komisji — swoją działalność samoistnie, w kierunku jak najenergiczniejszego wykupywania ziemi folwarcznej, co spowodowałoby zmiany stosunków ekonomicznych i społecznych w kierunku wręcz niepożądanym, zwłaszcza, że uzasadnioną jest obawa, iż nabywcy parcel z dworskiego obszaru wydzielonych, którzy nie posiadają na kupno dostatecznych funduszów, obciążyliby swoje posiadłości długami uciążliwymi, czego przykładem są liczne wypadki w dotychczas przeprowadzonych parcelacjach.

Zdaniem komisji przeto, należy akcję zbiorową na polu parcelacji pozostawić instytucjom parcelacyjnym, do których są już wydane w r. 1895 zasadnicze postanowienia o stosunku ich z Bankiem krajowym, przyjęte do wiadomości Sejmu uchwałą z dnia 28 stycznia 1896. Lecz ingerencja Banku krajowego względem takich instytucyj, korzystających z kredytu bankowego, powinna być szczególnie ścisłą i dokładną, aby uchronić kraj przed następstwami parcelacji szkodliwej. Jest zatem potrzebną zmiana zasadniczych postanowień z r. 1895 w tym kierunku, aby instytucje parcelacyjne, korzystające z kredytu Banku krajowego, obowiązane były przedkładać Bankowi plan parcelacyjny.

Komisja agrarna w tej sprawie wniosku Sejmowi nie przedkłada, gdyż kwestja stosunku parcelacyjnych instytucyj do Banku krajowego została już załatwioną wnioskami sejmowej komisji bankowej, w sprawozdaniu omawiającem działalność Banku krajowego.

Komisja agrarna ogranicza się tedy do przedłożenia rezolucji względem ustawy parcelacyjnej, a mianowicie o obowiązkowem przedkładaniu planu parcelacyjnego w razie wydzieleń z posiadłości, obejmujących przynajmniej 60 hektarów.

Komisja uważa bowiem istnienie średniej własności jako kwestję doniosłości pierwszorzędnej i uznaje konieczną potrzebę dołożenia wszelkich starań, aby ta własność, choćby w rozmiarach uszczuplonych, utrzymaną została.

Zdaniem komisji należy jednak przeprowadzenie takiej parcelacji w księgach hipotecznych uczynić bezwarunkowo zawisłem od zatwierdzenia planu parcelacyjnego, a nie można na to się zgodzić, aby proponowane przez Wydział krajowy orzeczenie władzy musiało nastąpić w przeciągu 60 dni, tak, iż po upływie tego terminu plan parcelacyjny byłby już milcząco zatwierdzonym.

Takie unormowanie parcelacji byłoby — zdaniem komisji — połowicznem, gdyż w razie napływu licznych podań, władza, do badania planów powołana, nie podoła zadaniu w przeciągu zakreślonego jej terminu, skutkiem czego nastąpiłoby milczące zatwierdzenie, przez co pożądane w interesie publicznym uregulowanie parcelacji zostałoby zredukowane do prostej formalności.

Co do rozmiarów posiadłości ziemskiej, do której obowiązek przedkładania planu parcelacyjnego miałby się odnosić, komisja agrarna zgodnie z Wydziałem krajowym przestrzeń 60 hektarów, czyli około 100 morgów uważa jako taką, którą temu ograniczeniu poddać należy. Między powodami, uzasadniającymi odmówienie zatwierdzenia planu parcelacyjnego, należy — zdaniem komisji — postawić na pierwszem miejscu zamiar parcelacji doszczętnej, zatem rozsprzedanie całego folwarku, bez względu na istniejące budynki gospodarcze lub rolniczo-przemysłowe, — taka bowiem parcelacja, niwecząca folwark całkowicie, jest dewastacyjną i trzeba dążyć do uniemożliwienia podobnych operacyj jako szkodliwych dla produkcyjnej siły kraju. Również — zdaniem komisji — ważnem jest, aby przez nadzór władzy administracyjnej nie dopuścić do takich parcelacyj, które byłyby wadliwe pod względem komasacyjnym, oraz dążyć do tego, aby nie powstawało zbyt wiele karłowatych gospodarstw, niezdolnych do samodzielnego istnienia.

Zgodnie z Wydziałem krajowym, komisja w zasadniczych postanowieniach o powodach odmówienia aprobaty planu parcelacyjnego, wymienia także brak zapewnionych dojazdów do powstać mających gospodarstw i niebezpieczeństwo dewastacji lasów. W razie bowiem rozparcelowania obszarów leśnych, mnożą się niedozwolone korczunki i nie może już być mowy o racjonalnem gospodarstwie leśnem, co wywołuje wielce niekorzystne zmiany dla ogółu ludności.

Wreszcie uważała komisja za właściwe wspomnieć także o potrzebie zmian w ustawie o policji budowniczej, przedstawionej w rozprawie posła dra Władysława Leopolda Jaworskiego z roku 1904, powołanej w sprawozdaniu Wydziału krajowego.

Na podstawie powyższych wywodów, komisja agrarna wnosi:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do rezolucji sejmowej z dnia 26 października 1903 przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, którąby mając na oku potrzebę utrzymania średniej własności ziemskiej, zaprowadziła obowiązkowe przedkładanie planu parcelacyjnego w myśl zasad następujących:

1. Plan parcelacyjny będzie wymagany przy wydzieleniach z posiadłości ziemskiej, obejmującej przynajmniej 60 hektarów; wydzielenie hipoteczne z takich posiadłości nastąpić może tylko na podstawie planu parcelacyjnego, zatwierdzonego przez namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

2. Zatwierdzenia planu parcelacyjnego należy odmówić:

a) jeżeli jest zamierzona doszczętna parcelacja, bez pozostawienia odpowiedniego obszaru gruntu przy istniejących budynkach gospodarczych, względnie rolniczo-przemysłowych;

b) jeżeli widocznem jest, że parcelacja zagraża zniszczeniem gospodarstwa leśnego;

c) jeżeli dla powstać mających gospodarstw nie zabezpieczono odpowiednich dojazdów;

d) jeśli przy podziale, projektowanym dla powiększenia gospodarstw istniejących, stosunki komasacyjne zostałyby pogorszone.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby celem uregulowania stosunków, powstałych wskutek parcelacji, wziął pod rozwagę kwestję zmiany odnośnych ustaw.

Szkoły ludowe i seminarja nauczycielskie.

II. W sprawie stanu nauki podniosła komisja szkolna w zeszłorocznem sprawozdaniu trzy kwestje: naukę religji katolickiej, naukę czytania i brak pewnych podręczników dla szkół wydziałowych. W pierwszej sprawie Rada szkolna krajowa uczyniła zadość życzeniom komisji szkolnej i Sejmu, rozsyłając do ordynarjatów odezwę. Komisja szkolna wyraża przekonanie, że Rada szkolna nie spuści tej sprawy z oka i że wszelkimi środkami, jakimi rozporządza, dążyć będzie do sanacji obecnych stosunków. Natomiast ubolewanie wywołać musi fakt, że sprawa polepszenia bytu katechetów, poruszona we wniosku posła Stadnickiego, a przez Sejm odesłana Wydziałowi krajowemu do zbadania wspólnie z Radą szkolną krajową, nie została załatwioną.

Co do nauki czytania, to uwagi, poczynione w zeszłym roku, nie minęły o tyle bez wpływu, że Rada szkolna krajowa postanowiła porównać wydany w wydawnictwie książek szkolnych elementarz z elementarzem „Promyka" i podać sprawę układu elementarzy szkolnych w ogóle pod ocenę doświadczonych i wytrawnych pedagogów ze stanowiska pedagogicznego. Należy oczekiwać przeto rezultatu tych dochodzeń. Wreszcie w sprawie podręczników szkolnych dla szkół wydziałowych, zaznaczyć należy, że wydano nowe książki tylko do nauki języka ruskiego i że reforma podręczników do nauki rachunków jest w toku, sprawa przeto nie została w zupełności załatwioną, nie powinna też zejść z porządku dziennego prac Rady szkolnej krajowej. W tych wszystkich kierunkach poszła Rada szkolna krajowa w kierunku życzeń komisyj szkolnych i starała się spełnić je, a przynajmniej wdrożyła postępowanie, dążące do załatwienia postawionych żądań.

Odzywały się głosy o potrzebie rewizji planu naukowego kursów dopełniających i rewizji książek szkolnych. Obydwa życzenia uzasadnione są naturalnym rozwojem.

Jedną z bardzo pilnych potrzeb, okazuje się pomnożenie inspektorów krajowych i w tym też kierunku stawia komisja szkolna odpowiednią rezolucję.

W stanie seminarjów nauczycielskich — znowu po raz trzeci w bieżącej kadencji należy to stwierdzić — nic nie uległo zmianie. Pocieszać się musimy tylko wiadomością, że obecnie są w toku rokowania o założenie jednego seminarjum w Galicji zachodniej, ale ani tego seminarjum jeszcze nie ma, ani też jedno seminarjum nie zaspokoi potrzeb kraju w tym kierunku. Wypada więc wszystko to samo powtórzyć, co sprawozdania komisji za poprzednie lata już zawierały i wszystko tam powiedziane utrzymać w mocy.

Z uznaniem podnosi komisja szkolna starania krajowej Rady szkolnej około nauki gospodarstwa wiejskiego w seminarjach. Spełnia przez to Rada szkolna krajowa życzenia Sejmu, wielokrotnie podnoszone. Sejm powita też z równem uznaniem każdy dalszy krok w tym kierunku.

Natomiast podnosi komisja szkolna inne życzenie. Stan nauki pedagogiki nasuwa wątpliwości, czy przedmiotowi temu poświęca się tę uwagę, która mu się ze względu na jego ważność należy. Byłoby przedewszystkiem wskazanem, aby go udzielali specjalni zawodowi pedagodzy, a nie dyrektorowie seminarjów, jak się zazwyczaj dzieje, przeciążeni pracą biurową i kontrolą zakładu. Jeśli życzenie, aby pogłębiono naukę psychologji i prowadzono badania nad dziećmi, byłoby może jeszcze dzisiaj za śmiałem, to nie spotka się chyba z wątpliwościami twierdzenie, że dla przyszłego nauczyciela na wsi, szkoła ćwiczeń przy seminarjach, gromadząca dzieci miejskie, nie jest dostatecznem polem do nabrania potrzebnego doświadczenia. Nasuwałaby się przeto myśl, aby kandydaci zwiedzali szkoły wiejskie i podmiejskie. Ważną byłoby także rzeczą zakładanie bibljoteczek pedagogicznych przy seminarjach. Komisja szkolna przedstawia Radzie szkolnej krajowej te myśli do rozważenia i uwzględnienia.

W końcu uważa komisja za słuszne dać

(18)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK).

(Ciąg dalszy).

Na drugi dzień.

Poczciwa pani Garlatti przyjęła mnie ze łzami w oczach. Było to zresztą zupełnie naturalnem i logicznem, bo także pożegnała mnie ze łzami, gdym ją opuszczała w celu objęcia obowiązków w domu państwa Cerkowiczów.

Jestem więc znowu w domu... W domu? Tak, w domu! Dawniej, niedawno jeszcze, sądziłam inaczej, ale dziś co innego. Nie należę już do tych, którzy idą przez świat jako obcy. Dzisiaj domem moim jest cały świat. Czy tu, czy w Esertöhazie, czy w domu państwa radcostwa ministerjalnych — wszędzie jestem, lub byłam u siebie, w domu. Już się do tego przyzwyczaiłam; więcej nawet, bo zdaje mi się, że inaczej być nie może, że tak być musi. Czyżby krew cygańska płynęła w moich żyłach?

W moim pokoju znalazłam na stole duży bukiet róż. Ucieszyłam się nim jak dziecko, ale nie śmiałam — nie wiem dlaczego? — zapytać, kto mi go przyniósł lub przysłał. Myślałam, że to może... Lecz nie, omyliłam się, bo bukiet przysłał mi pan Tomicz. Powiedziała mi o tem pani Garlatti. Było to dla mnie niespodzianką, ale przykrą, niemiłą niespodzianką. Wolałabym, aby te róże pochodziły od naszego biednego garbuska, Piotra, niż od niego, tego nieznośnego pana Tomicza.

Ach, ten pan Tomicz! Mniejsza już o bukiet, ale kiedy bo muszę znowu ciągle o nim słyszeć. Zaledwie tylko zainstalowałam się w moim pokoiku i siadłam, aby odpocząć i podumać trochę, zjawiła się pani Garlatti i zaczęła mówić o panu Tomiczu. Sądząc, z tego, co mi powiedziała, chce się on ze mną „naprawdę" ożenić. Jakże ja go nie znoszę, tego pana Tomicza! Teraz, po tem, co mi moja gospodyni powiedziała, jest on dla mnie jeszcze bardziej nieznośny niż przedtem. Na samą myśl, że mogłabym kiedyś, zmuszona okolicznościami życia, wyjść za niego, doznaję jakiegoś niczem niewytłómaczonego lęku. Chociaż, tak Bogiem a prawdą, lęk taki nie ma najmniejszego sensu i uzasadnienia, bo przecież pan Tomicz jest człowiekiem bardzo przyzwoitym, a przytem ma byt zapewniony. To też kto wie... Ale nie, nie!.. Nie wódź mnie Panie Boże, na pokuszenie!..

Przez cały dzień dzisiejszy nic zupełnie nie robiłam. Używałam sobie wakacyj. Jutro zacznie się znowu bieganina za posadą. I to także praca...

3 kwietnia..

Gdy rozmyślam nad zdarzeniami dwóch ubiegłych miesięcy, nie mogę doprawdy pojąć, dlaczego czułam się tak bardzo nieszczęśliwą. Wśród ciągłych trosk i zmartwień, zapomniałam nawet o moim pamiętniku. Dopiero dzisiaj wydobyłam go znowu z ukrycia.

Właściwie jednak nie mam w nim nic ważniejszego do zapisania, chyba to, że całymi dniami biegałam nieustannie za posadą, zachwalając wszędzie moje zdolności, ale niestety, nadaremnie. Posady nigdzie znaleźć nie mogłam. Gdzie się tylko zwróciłam, wszędzie spotykałam się z odmową, nieraz nawet z obrazą. Upłynęły mi w ten sposób całe dwa miesiące, długie, jak lata, podczas których coraz bardziej utrwalało się we mnie smutne, rozpaczliwe przeświadczenie, że jestem widocznie na tym świecie zbyteczną, skoro nikt mnie nie potrzebuje, nikt usług moich przyjąć nie chce.

Dzisiaj widzę, że myśli takich nigdy do siebie przypuszczać nie należy i że martwiłam się bezpotrzebnie, bo wszystko wzięło dobry dla mnie obrót: — od pierwszego kwietnia mam znowu posadę i jak mi się zdaje, taką właśnie, jakiej napróżno dotąd szukałam. Spokój i cisza — oto, czego pragnęłam, czego szukałam. I teraz wszystko to znalazłam.

Moja nowa chlebodawczyni nazywa się baronowa Radwańska. Przyjęła mnie w charakterze t. zw. panny do towarzystwa. Jest bardzo bogata, w podeszłym już wieku i cierpiąca. Nie ma ani dzieci, ani krewnych. Mieszkamy w pięknym, małym pałacyku, którego brama zawsze jest zamknięta. Panuje tu prawie klasztorna cisza; służba chodzi na palcach, a rozmawia ze sobą szeptem. Sama pani mówi także głosem przyciszonym, a zawsze pełnym dziwnej, chwytającej za serce łagodności i słodyczy. Wchodząc do tego domu, czułam zrazu jakiś lęk, ale teraz czuję się prawie szczęśliwa, że się tu znajduję. Spokój i cisza, które mnie tu owionęły, poprostu mnie odrodziły. Smutne, czarne, ponure myśli uleciały odemnie gdzieś bez śladu. Jestem zadowolona, nawet szczęśliwa.

Za dziesięć miesięcy ma się mój los rozstrzygnąć. Czy tylko hrabia Sandor spełni swoją obietnicę? Zobaczę. Aż do tego czasu muszę czekać. Sądzę jednak, że czas nie będzie mi się długim wydawał w mojem nowem, ślicznem gniazdeczku.

W dwa dni później.

Doprawdę, zakochałam się w mojej pani! I nic w tem nawet dziwnego. Patrząc na nią, oswajam się zwolna z myślą o starości, a zatem z tą myślą, która wydaje się tak straszną dla każdej kobiety. Ale bo też baronowa wygląda wprost wspaniale. Jeżeli można mówić o pięknie starości, to ona jest piękna. Nie mogę się dość na nią napatrzyć. Gęsty, a jak śnieg biały włos, otacza jej delikatną, bladą i dziwnie pociągającą twarz. Usta ma może trochę za grube, ale za to oczy takie dobre, takie łagodne, że już one same czynią ją nad wyraz sympatyczną.

Jeżeli są wśród kobiet filozofowie, to baronowa jest z pewnością filozofką. Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się spotkać kobiety, którąby z takim smakiem, elegancją, swobodą i zadowoleniem dźwigała na sobie brzemię lat siedmdziesięciu. Od dwóch lat ma ona nogi sparaliżowane, skutkiem czego spędza cały dzień w wózku na kółkach, który opuszcza dopiero wieczorem, udając się na spoczynek. Pomimoto jest zawsze wesoła, uśmiechnięta i dla wszystkich uprzejma. Posiada przytem nadzwyczajną elastyczność umysłu. Wszystko ją zajmuje, wszystko ma dla niej interes: zarówno wypadki polityczne, jak najdrobniejsza notatka kronikarska. Zainteresowała się także żywo mojem życiem dotychczasowem, to też musiałam jej dużo o sobie opowiadać. Oczywiście, opowiedziałam jej tylko to, co uważałam za stosowne.

Jednem słowem: prawdziwa kobieta, a zarazem arystokratka od stóp do głowy. Dzisiaj po południu porządkowałam szafy z rzeczami. Gdym pierwszą z nich otworzyła, omal że nie krzyknęłam z podziwu. Bo też w tych szafach nagromadzone są skarby prawdziwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wyraz żądaniu, aby na główne posady przy seminarjach dostawali się tylko kandydaci z egzaminami do szkół średnich.

Sprawozdanie swe kończy komisja wnioskami, które przytoczyliśmy już w sobotę w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego" **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada od lat własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 7 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8), od godziny 7—8 wieczorem, Doc. pryw. uniw. dr. K Panek: „Hygiena życia codziennego" (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Faust", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie Sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali ratuszowej: Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W sali Instytutu chemicznego (ul. Długosza l. 8): Posiedzenie naukowe członków polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W auli Muzeum przemysłowego: Wystawa obrazu Wygrzywalskiego „Wyzwolenie". Od godziny 10 przedpołudniem do 5 popołudniu

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna". Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Wtorek (7): Herkulana. — Żytomira. — (25): Makariana. Wschód słońca o godzinie 7 minut 3, zachód o godzinie 4 minut 25.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 5 R Pogoda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, wietrzno, chłodno; w Galicji zachodniej: Pochmurno, słabe wiatry, łagodnie.

Mianowania. Minister oświaty przyznał VIII klasę rangi następującym profesorom gimnazjalnym: Ludwikowi Mikule, w Buczaczu, Feliksowi Gąłkiewiczowi, w Drohobyczu, Anatolowi Łucykowi w Drohobyczu, Albinowi Schreyerowi w gimn. św. Jacka w Krakowie, Gustawowi Lettnerowi w gimn. II we Lwowie, Emanuelowi Roszce prof. w gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, ks. dr. Michałowi Kurysiowi w gimn. IV we Lwowie, dr. Wiktorowi Hahnowi w gimn. V we Lwowie, Wincentemu Tyranowi w Nowym Sączu Stanisławowi Babińskiemu i Bolesławowi Grotowskiemu w gimn. I w Rzeszowie, Adamowi Pytlowi w Sanoku, Stanisławowi Szardze i dr. Mikołajowi Sabatowi w Stanisławowie, Janowi Doroszeńskiemu w Tarnowie, Janowi Guzdkowi w Wadowicach, Wojciechowi Cachlowi i dr. Aleksandrowi Czuczyńskiemu w Podgórzu, ks. Klemensowi Bystrzyckiemu w Złoczowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie zamianował maturzystę gimnazjalnego w Bochni, Emila Rudzińskiego, praktykantem rachunkowym w sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Minister rolnictwa zamianował asystenta rachunkowego w dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, Mikołaja Melnyka oficjałem rachunkowym.

Odznaczenia. Kierownik ministerstwa oświaty nadał starszym nauczycielom Janowi Niewolkiewiczowi w Rudniku i Ludwikowi Pańczykowi w Staromieściu tytuł dyrektorów.

Egzamin z rachunkowości państwowej, złożyli przed komisją egzaminacyjną namiestnictwa, dnia 4 listopada rb, Stanisław Klob ze Żółkwi i E. Scheinert z Nowego Sącza.

Nowa mownica telefoniczna. W dniu 15 bm. oddaną zostanie do użytku publiczna mownica telefoniczna w Wolance, urządzona przy tamtejszym urzędzie pocztowym i telegraficznym, a połączona przewodem z centralnem biurem telefonicznem w Borysławiu. Mownicy tej będzie można używać do rozmów lokalnych z Borysławiem, za opłatą 20 halerzy za trzyminutową rozmowę, do rozmów międzymiastowych z Drohobyczem i Schodnicą, za opłatą 60 halerzy za trzyminutową zwykłą rozmowę i do nadawania fonogramów.

(:) **Komisja** wybrana z łona Rady miejskiej, a mająca zbadać petycję urzędników, nauczycieli, dyetarjuszy i sług magistratu w sprawie wierzytelności kwaterowego i podwyższenia płac dyetarjuszy, odbyła w sobotę dłuższą dyskusję. Wybrano następnie dla spraw urzędników konceptowych pp. dr. Marcelego Misińskiego i Bolesława Lewickiego, a dla spraw urzędników manipulacyjnych, nauczycieli, dyetarjuszów i sług pp. dra Placyda Dziwińskiego i radcę Hausera.

Komisja dóbr miejskich, otrzymawszy od swego byłego prezesa dra Maryańskiego list, iż z powodu rozlicznych zajęć przewodnictwa nadal zatrzymać nie może, będzie atoli pracował jako członek komisji, wybrała przewodniczącym prof. dra Dziwińskiego, a jego zastępcą p. Langa. Komisja kanałowa wybrała przewodniczącym p. Rawskiego, a jego zastępcą p. Śliwińskiego.

Sekcja finansowa (II) Rady miejskiej przeprowadziła obszerną dyskusję nad sprawą zaliczek urzędniczych i nauczycielskich, oraz w sprawie uwalniania od opłat cmentarnych, które to uwolnienia wedle zestawienia za ostatnie trzy lata, wynoszą przeciętnie do 12.000 kor. rocznie, co jest uszczerbkiem dla budżetu utrzymania cmentarzy. — W sprawie zaliczek na płace nauczycieli i urzędników wypracowało prezydjum miasta i przedłożyło sekcji finansowej regulamin udzielania zaliczek; wedle tego regulaminu najwyższe zaliczki będą dopuszczalne tylko do wysokości jednorocznej płacy, spłata zaś ma nastąpić najwyżej w 60 ratach miesięcznych. Projekt ten będzie przedmiotem osobnego posiedzenia sekcji.

XXXI walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gosp. odbędzie się w Krakowie w dniach 10 i 11 listopada br. w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Obiad. W ubiegłą sobotę odbył się na w wielkiej sali Unji lubelskiej w gmachu sejmowym trzeci obiad oficjalny u p. marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego na 39 nakryć. W obiedzie tym wzięli udział prócz dostojnego gospodarza, ks. arcybiskup Józef Teodorowicz, ks. arcybiskup Weber; posłowie: Stanisław hr. Tarnowski, Antoni hr. Wodzicki, Leon hr. Piniński, Adam Jędrzejowicz, wiceprezydent namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, Adam hr. Gołuchowski, ks. Andrzej Lubomirski, dr. Włodzimierz Kozłowski, Michał Garapich, dr. Józef Milewski, ks. prałat Zygmunt Lenkiewicz, ks. superior OO. Jezuitów Sopuch, dr. Władysław Dulęba, dr. Juljusz Leo, Michał Michalski, dr. Władysław Leopold Jaworski, Franciszek Rozwadowski, Mikołaj Torosiewicz, br. Adolf Brunicki, Stefan Moysa Rosochacki, Stefan Sękowski, Adolf Vayhinger, dr. Władysław Jahl, dr. Antoni Mars, Stanisław Głąbiński, Michał Glidziuk, Stanisław Agopsowicz, Jan Federowicz, ks. Teodor Bohaczewski, poseł do Rady państwa dr. Michał Grek, redaktor Tadeusz Smarzewski, prof. Uniw. dr. Stanisław Starzyński, posłowie: Jakób Bojko, Wojciech Szwed i adjunkci konceptowi Wydziału krajowego dr. Janusz Przygodzki i Wincenty Kirschner.

Z komitetu budowy pomnika B. Głowackiego. W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie obszerniejszego komitetu budowy. Przewodniczył prezes komitetu prez. Michalski, następnie zaś pos. Cielecki. Posiedzenie rozpoczęło się sprawozdaniem ściślejszego komitetu z dotychczasowej działalności. Fundusze komitetu wykazują w przychodach od 12 grudnia 1901 po dzień dzisiejszy — 2200 kor. 55 gr., co wraz z pożyczką na bieżące wydatki (712 kor.) wynosi 2912 kor. 55 gr. Z tego wydano dotychczas 2841 kor. 39 gr., potrzebną jest jeszcze dla wyrównania rachunków kwota 1968 kor. którą w znacznej części pokryje subwencja Rady m. 1600 kor. Ostatecznie więc okazuje się jeszcze brak około 300 kor.

Odsłonięcie pomnika naznaczono na niedzielę 19 bm. Następnie na wniosek p. Wąsowicza uchwalono ogólne ramy programu, nad którémi szczegółowo obradować mają oddzielne sekcje komitetu. W przeddzień odsłonięcia, w sobotę odbędą się po szkołach publiczne wykłady o Bartoszu, wygłoszone przez prelegentów T. S. L., po stowarzyszeniach zaś stosowne wieczory uroczyste. W niedzielę z pod pomnika Mickiewicza, wyruszy pochód do parku łyczakowskiego, delegacje złożą wieńce, przemówienia pod pomnikiem. Lud okoliczny, którego przybycia także z dalszych stron spodziewają się, zaprosi się następnie na skromne bez alkoholu przyjęcie, wykorzystując wolną chwilę na pogawędkę. Porę popołudniową obróci się na zwiedzanie panoramy racławickiej. Wieczorem stosowne przedstawienie w teatrze. Komitet wyda lub zakupi jedną z istniejących już popularnych publikacyj o Bartoszu, wyda pocztówki i pamiątkowe karty z wyobrażeniem pomnika, wyda wreszcie tej samej treści nalepki na okna po cenie 10 gr.

Do programu tego dodał r. p. Neumann nabożeństwo i poświęcenie pomnika, dr. Dulęba obrazy świetlne i przeznaczenie dochodu z nalepek na założyć się mającą bursę włościańską im. Bartosza, p. Niemczynowski urządzenie przyjęcia włościan w pałacu sztuk pięknych na placu powystawowym, a dr. Adam zawiadomił, że T. S. L. urządza w ten dzień wiec oświaty. Uchwalono także odnieść się do Sejmu z petycją o subwencje na koszta wydawnictwa o Bartoszu, a wniesie ją i poprze pos. Cielecki.

Dokonano następnie podziału na sekcje, którym zastrzeżono prawo kooptacji.

Pełny komitet zbierze się w piątek 10 bm. Stowarzyszenia, pragnące brać udział w pracach komitetu, zechcą się zgłaszać do sekcji organizacyjnej.

Uroczystość otwarcia powszechnych wykładów uniwersyteckich odbyła się w niedzielę o godzinie piątej po południu w sali obrad rady miejskiej przy współudziale licznie zgromadzonej publiczności.

Pierwszy przemówił prof. dr. Zakrzewski, który oddawszy cześć pamięci śp. dra Wehra, zdał sprawę z 6 letniej działalności uniwersytetu powszechnego; zamyka się ona w pierwszym rzędzie w dwu datach statystycznych: 1800 wykładów, odbytych we Lwowie i w kilkunastu miastach prowincji, których wysłuchało 294000 słuchaczów. Nowością w roku bieżącym jest zaprowadzenie wykładów w szkole kolejowej we Lwowie przez co ułatwionem będzie robotnikom kolejowym nabywania wiadomości.

Inaugurację zakończył wykład prof. dr. St. Tołłoczki „O energji chemicznej".

Towarzystwo „Ochrony młodzieży" odbyło w dniu wczorajszym w auli m szkoły wydziałowej im Królowej Jadwigi walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa ryr. Majerskiego, który zagajając obrady omówił ostatnie wypadki w Królestwie i oddał cześć pracownikom na niwie narodowej działającym w Królestwie Polskiem. Z kolei omówił on działalność towarzystwa podnosząc między innami petycje wniesione do władz o wprowadzenie noweli o ochronie przed pijaństwem, aby można było karać szynkarzy, którzy s rzedają trunki młodzieży i w. i. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań z czynności wydziału i zamknięcia rachunkowego, dokonano wyborów, wybrani zostali: p. Bolesław Lewicki prezesem. Członkami wydziału dr. Antoni Blumenfeld, Józef Chołodecki, Fryderyk Kunzek, Edward Machan, Stanisław Majerski, Michał Osada, Dr. Eugeniusz Piasecki, dr. Teofil Stachiewicz, dr. Maksymiljan Thullie, dr. Walenty Wróbel Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. Władysław Solowij, Włodzimierz Zieliński, Franciszek Żmudziński.

W końcu podniósł p. Żmudziński zbawienny skutek działalności towarzystwa zyskującego sympatję wśród młodzieży przez miłość i wniósł apel do społeczeństwa o współdziałanie w akcji nad podniesieniem moralności naszej młodzieży.

Kolej Jasło Konieczna. Z Wiednia donoszą: W ministerstwie kolejowem zajmują się zestawieniem kosztorysu kolei lokalnej Jasło-Żmigród Konieczna do granicy węgierskiej. Koło Polskie już od szeregu lat domaga się budowy tej kolei, dla której wypracowano już nawet projekta techniczne. Zarząd kolejowy jeszcze przed laty obliczył był koszta budowy na 6.800.000 kor., którą to kwotę uważa jednak obecnie, ze względu na ogólne podrożenie cen, za zbyt niską.

Obliczenia rentowności i kosztów budowy ulegają więc obecnie rewizji, a od jej rezultatu, jak niemniej od przyczynienia się kraju i interesentów, zależeć będzie rychłe dojście do skutku tej kolei w najbliższym czasie.

Wybuch gazu świetlnego. Józef Liss, właściciel sklepu bławatnego pod firmą M. Liss, przy ul. Serbskiej pod l. 4, poczuł wczoraj popołudniu wydobywający się z przewodu gaz świetlny. Doniósł więc o tem gazowni miejskiej, która też wysłała robotnika, celem przeprowadzenia naprawek przewodu. W poszukiwaniach za uszkodzonem miejscem przewodu, zapalił on zapałkę. Wówczas nastąpiła eksplozja, skutkiem której wybuchł pożar. Zapaliły się bowiem ubrania, wiszące u sufitu. Na ratunek towarów, rzucił się Józef Liss i wyszedłszy na drabinę, począł zdejmować wiszące ubrania. W pospiechu jednak, pośliznął się i spadłszy z drabiny, złamał nogę, którą opatrzyło pogotowie stacji ratunkowej. Ogień zlokalizowała straż pożarna, zawezwana przez stójkowego.

Umysłowo chorego, 13 letniego Władysława Czerwca, błąkającego się bez celu po ulicy, przytrzymał stójkowy na ul. Karola Ludwika. Policja oddała go komisarjatowi dzielnicy II, który następnie oddał nieszczęśliwego chłopca rodzicom, mieszkającym na Wulce.

Kradzieże. Andrzejowi Greniowi, dozorcy Domu narodnego, mieszkającemu przy ul. Korniaktów l. 1, skradziono garderobę, wartości 180 koron.

Zgubiono. Anna Czeremys, służąca u p. Zienkiewicza, mieszkającego przy ul. Kurkowej l. 47, zgubiła wczoraj, dane jej przez służbodawcę do zmienienia, 160 koron.

Otrucie na ulicy. Joanna Baraniewicz, żona zarobnika, licząca lat 22, wypiła wczoraj wieczorem, przechodząc ul Grodzickich, silny rozczyn kwasu karbolowego. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego przewiozło nieprzytomną do szpitala; stan jej beznadziejny; powód rozpaczliwego czynu nieznany.

* **Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, powrócił już do Lwowa i ordynuje jak przedtem ulica Bielowskiego l. 6.

* **XIII. posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 7-mej listopada b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali instytutu chemicznego uniwersytetu (ul. Długosza).

* **Z Tow. politechnicznego we Lwowie.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 8 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w I szkole realnej przy ulicy Kamiennej sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: Wykład inżyniera p. Jana Krudysza „O komasacji gruntów".

* **Z filharmonji lwowskiej.** W sobotę dnia 11 listopada b. r. odbędzie się koncert Guilhermidy Sugii, wiolonczelistki i Fryderyka Lamond, pianisty. Suggia jako wiolonczelistka niema dotąd rywalki. Wielką tę artystkę, która przybywa do nas z Oporto poznał Lwów i słusznie ocenił w zeszłym roku po jej koncercie, który taki entuzjazm wzbudził u znawców. Lamond jest w całym świecie muzycznym znanym znakomitym pianistą, słynnym wykonawcą mistrzowskim utworów Beethovena. Kasa Filharmonji sprzedaje już bilety.

Zmarli:

W Warszawie zmarł Józef Zieliński, syn Gustawa, autora „Kirgiza" w 50 r. życia. Pisywał pod Pseudonymem „Józefa z nad Drwęcy" nowele i korespondencje do kilku pism warszawskich. Z wielkiem zamiłowaniem uprawiał też numizmatykę W rękopisie pozostawił „Historję medalierstwa polskiego", nad którą lat wiele pracował. W roku 1898 Akademja umiejętności w Krakowie zamianowała ś. p. Zielińskiego swym członkiem korespondentem. Przed kilku laty zmarły ofiarował swój cenny księgozbiór miastu Płockowi

Stanisław Horoszkiewicz, syn ś. p. Juljana zmarł w Krakowie 6 b. m.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we wtorek, „Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Pierwszy gościnny występ Marji Boyer, primadonny opery paryskiej, drugi występ Augusta Dianni i występ Juljana Jeromina.

Jutro w środę, „Mały Eyolf", sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena, tłumaczył M. Sachorowski.

Prasa polska w Królestwie. W Lublinie zacznie niebawem wychodzić dziennik pt. *Goniec lubelski*, pod redakcją p. Henryka Wiercieńskiego

SEJM.

(46. posiedzenie, II. sesji, VIII. perjodu Sejmu galicyjskiego).

(Posiedzenie wieczorne).

Lwów 7 listopada.

Pierwsze w bieżącej sesji posiedzenie wieczorne, jako dalszy ciąg odroczonego wczoraj popołudniu posiedzenia, otworzył p. marszałek o godzinie 8·20 i udzielił głosu wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej dr. Płażkowi. W sposób rzeczowy zbijał on zarzuty, podniesione przez pp. ks. Stojałowskiego i ks. Bohaczewskiego i wykazywał, że przytoczone przez nich zarzuty, opierają się albo na przekręconych, albo też na zmyślonych faktach.

Następny mowca p. hr. Stadnicki, poświęcił dłuższy ustęp swej mowy nauce religji w szkołach ludowych i dowodził, że system nauczania jest wadliwy i domaga się gruntownego zreformowania.

W dalszym ciągu dotknął on przykrości, na jakie lud wiejski jest narażany przez niewłaściwe wykonywanie przepisów o przymusie szkolnym. Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił p. hr. Stadnicki powszechnie znanemu brakowi dobrych budynków szkolnych po wsiach, gdzie w przeważnej liczbie szkół nauka odbywa się w warunkach, pod względem hygienicznym wprost niemożliwych.

Następnie oświadczył się mowca za potrzebą poprawienia bytu materjalnego nauczycielstwa ludowego, uważa jednak petycje nauczycielstwa o podwyższenie płac, któremi w bieżącej sesji zalano sejm, za rodzaj presji wywartej na reprezentacji krajowej. Jest on za poprawieniem bytu ludzi pracujących w ogóle, a nie wyłącznie nauczycielstwa ludowego, lecz sądzi, że takie doraźne i jednostronne dopomaganie nauczycielstwu kosztem innych sfer pracujących nie okaże się praktycznem, gdyż nauczy innych wywalczać sobie polepszenie bytu presją i terrorem.

W końcu oświadczył się mowca za potrzebą skrócenia lat nauki w szkołach ludowych.

P. dr. Głąbiński, zabrawszy następnie głos, podnosił potrzebę unarodawiania szkół ludowych. Żądał dalej, aby w trzy- i czteroklasowych szkołach ludowych naukę języka niemieckiego dla dziewcząt zupełnie zniesiono, zaś w meskich szkołach ograniczono naukę tę *ad minimum*, a natomiast, by wprowadzono do planu nauk tych szkół w szerszej mierze, niż dotychczas, nauki języka i literatury polskiej.

Za wiele się też wykłada języka niemieckiego w seminarjach nauczycielskich, co się dzieje kosztem nauki języka i literatury polskiej.

Polemizował następnie mowca z wywodami p. hr. Stadnickiego, któremu zarzucił, że w krytyce wniosków, domagających się poprawy bytu nauczycielstwa ludowego, posunął się za daleko. Wykazawszy, że nauczyciele ludowi są przez kraj gorzej płatni, niż woźni przez rząd, wyraził obawę, że, jeżeli się nauczycielstwu nie przyjdzie z wydatną i rychłą pomocą, nauczyciele gremialnie porzucać będą swe posady.

Zakończył p. Głąbiński mowę swą stwierdzeniem faktu, że tak długo nie umilkną skargi na niedomagania szkolnictwa pod względem narodowym, jak długo nie zdobędziemy się na narodowe wychowanie kandydatów nauczycielskich.

Na wniosek p. Abrahamowicza nastąpiło zamknięcie dyskusji, podczas gdy do głosu za wnioskami komisji szkolnej zapisani byli pp.: Tomaszewski, Cieński, Kozłowski, Michałowski, dr. Leo, Federowicz i Goetz, a przeciw wnioskom pp.: Stapiński, Skołyszewski, ks. Szponder, ks. Wesoliński, Krempa i ks. Pastor.

Wybrano więc mowcami generalnymi *pro* p. Kozłowskiego, zaś *contra* p. Stapińskiego.

P. Stapiński rozpoczął od polemiki z wywodami p. hr. Stadnickiego, wykazywał nieodzowną konieczność poprawienia bytu nauczycielstwa ludowego. W dalszym ciągu żądał utworzenia we wszystkich gminach w kraju szkół elementarnych. Jest on za bezwzględnym przymusem szkolnym, a przeciwnym skróceniu czasu trwania nauki szkolnej. Domaga się uwolnienia inspektorów od pracy biurowej, by mogli lepiej wizytować szkoły. Jest za zniesieniem konferencyj szkolnych okręgowych, które żadnej korzyści nie przynoszą, a wiele kosztują.

W końcu wystąpił przeciwko dobrowolnej germanizacji kraju, którego się władze dopuściły przez to, iż doprowadziły do tego, że w Galicji znajduje się aż 96 szkół ludowych z niemieckim językiem wykładowym.

P. dr. Kozłowski polemizował głównie z wywodami p. Stapińskiego. Oświadczył się za podwyższeniem płac nauczycieli, jednakże w miarę, jak na to fundusze krajowe pozwalają. Rozgoryczenie jakie panuje wśród nauczycielstwa ludowego, położyć należy w znacznej mierze na karb agitacji czynników, stojących po za sferami nauczycielskiemi.

Celem podniesienia nauki religji, należałoby ustanowić instytucję katechetów okręgowych. Zdaniem mowcy należy budować po wsiach szkoły według jednego typu, któryby uwzględniał wszystkie, najnowsze zdobycze na polu hygieny.

Dłuższy ustęp swej mowy poświęcił p. Kozłowski nieodzownej potrzebie skontrolowania i gruntownego przerobienia podręczników szkolnych, z których ku rozweseleniu Izby przytoczył cały szereg nonsensów, wprost trudnych nieraz do wiary.

Zakończył swą mowę stwierdzeniem faktu, że słów krytyki nie dyktowały mu ani btak uznania pracy Rady szkolnej krajowej, ani też niechęć dla stanu nauczycielskiego, do którego odnosi się zawsze z wielką życzliwością, lecz przemówieniem swem chciał rzucić snop światła na sprawy, które na gruntownej dyskusji tylko zyskać mogą.

Nastąpiły „sprostowania faktyczne", przy których zabierali głos pp.: ks. Pastor, Michałowski, ks. Bohaczewski, Skołyszewski i Stapiński.

O godzinie 12 minut 20 po północy zamknął p. marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś na godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Postawione na sobotniem posiedzeniu przez posła dra Małachowskiego rezolucje do wniosków komisji szkolnej, w sprawie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich brzmią, jak następuje:

Wniosku drugiego sprawozdania komisji szkolnej z 28 października 1005 Sejm nie przyjmuje do wiadomości.

Wzywa się rząd, ażeby udzielał więcej urlopów dłuższych i stypendjów dla wysłania za granicę nauczycieli szkół wydziałowych celem odbywania fachowych studjów pedagogicznych i naukowych.

Wzywa się rząd, aby przystąpił do systematycznej rewizji i kodyfikacji wszystkich ustaw szkolnych.

Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby termin ogłaszania konkursów na posady nauczycielskie przesunęła na miesiące grudzień i maj.

Wzywa się Radę szkolną krajową, ażeby ponowiła swój okólnik w sprawie rozkładania wakacyj na pory pilnych robót gospodarczych i by dla każdej okolicy kraju w uzupełnieniu powyższego okólnika po zasięgnięciu opinji Towarzystw gospodarczych podała pewne stałe typy rozdziału wakacji.

Wzywa się rząd, ażeby przepisy instrukcji dla inspektorów szkół ludowych poddał jak najrychlej odpowiedniej rewizji.

Wzywa się rząd, ażeby zbadał potrzebę reorganizacji szkół wydziałowych i rozszerzenia planu nauk szkół wydziałowych do lat ośmiu.

Sejm wzywa rząd, ażeyy przedłożył wnioski do zmiany ustawy o urządzeniu Rady szkolnej krajowej w następujących kierunkach:

1. Ażeby zniesione zostały przepisy, ograniczające swobodę miast Lwowa i Krakowa dowolnego wyboru delegatów do Rady szkolnej krajowej (art. IV ustęp 7 ustawy z 15 lutego 1905, Nr. 39 dz. u. kr.)

2 Ażeby oprócz reprezentanta seminarjów nauczycielskich także dwaj reprezentanci nauczycielstwa ludowego, jeden narodowości polskiej, drugi ruskiej, wchodzili w skład Rady szkolnej krajowej.

3. Ażeby w art. VIII ustęp 4 ustawy z 15 lutego 1905 Nr. 39 po słowach: „załatwiają sprawę dwóch sekcyj", dodano: „oraz co do delegatów miast Lwowa i Krakowa, o ile chodzi o sprawy, odnoszące się ściśle do miasta, z którego są delegowani".

Dodatek do rezolucji 5 komisji szkolnej: i zabezpieczył dla każdego seminarjum przynajmniej dwa morgi własnego gruntu dla praktycznych ćwiczeń rolniczych.

Wzywa się rząd, ażeby w planach szkół więcejklasowych uwzględnił w szerszej mierze historję Polski, a Radę szkolną krajową, ażeby w książkach do czytania, przeznaczonych do nauki języka polskiego i wiadomości z przyrody i dziejów, starała umieścić w większej i w większym wyborze ustępy, traktujące o dziejach i rzeczach polskich.

Ks' Leon Pastor, wybrany świeżo posłem z okręgu wyborczego Gorlice Jasło, przybył dziś po raz pierwszy do Sejmu. Zajął na razie miejsce na prawicy, póki się nie opróżni dla niego miejsce wśród posłów włościańskich. Ks. Pastora witali nader serdecznie koledzy jego z Rady państwa.

W ks. Pastorze Sejm nasz pozyska bardzo cenną siłę, wypróbowaną już na arenie politycznej w Wiedniu. Zasyłamy mu serdeczne życzenia, aby praca jego w Sejmie wydatne dała owoce.

Na dziś zwołano komisję sanitarną (6), wodną (4), agrarną (9) i klub autonomistów (6).

Demonstracje socjalistyczne.

Przy udziale około 600 osób, odbyło się wczoraj w sali Danka przy ul. Szajnochy, zwołane przez komittet socjalno-demokratyczny publiczne zgromadzenie ludowe. W sali przemawiali pp Hankiewicz i dr. Diamant, zaś na ulicy, z drabiny przystawionej do latarni, mówił znowu akademik p Korkes do tych kilkuset obywateli, którzy w sali zmieścić się już nie mogli. W tłumie przeważali akademicy.

O godzinie kwadrans na 10, zgromadzenie skończyło się i uczestnicy jego w liczbie około 1000 głów przy niemilknącym odgłosie czerwonego sztandaru udali się ulicą Sykstuską, Kilińskiego i placem Kapitulnym do Rynku, gdzie przed ratuszem, od strony prezydeńskiego mieszkania, wygłosił jeszcze raz mowę dr. Diamant, który w końcu wezwał uczestników demonstracji, co tymczasem doszli do liczby około dwu tysięcy osób, do rozejścia się. Niestety, nie usłuchano go i rozkołysany tłum masą całą popłynął w ulicę Krakowską. Dr. Diamant zastąpił mu drogę i wreszcie udało mu się zwrócić go napowrót ku Rynkowi. I w tej właśnie chwili, nastąpił krytyczny moment. Zawrócony z drogi tłum, natknął na dwu komisarzy policji, którzy bez asystencji żołnierzy, stali obserwując pochód, pod latarnią znajdującą się obok studni, *vis a vis* sklepu Wallacha. Tłum zajął wobec nich groźną pozycję a w końcu począł godzić na nich laskami. Kilku poważniejszych uczestników demonstracji a zdaje się nawet członków socjalno demokratycznego komitetu, zasłaniało zaatakowanych urzędników policji przed razami. Tymczasem tłum naciskał co raz bardziej.

Obrońcy urzędników, pomimo, że utworzyli naokoło nich kordon, już ulegali naporowi tłumu, gdy nagle, w chwili, kiedy kordon ten zwarł się i kilkadziesiąt lasek godziło w urzędników i ich obrońców, nadjechał kłusem oddział, złożony z pięciu, czy sześciu konnych żołnierzy policyjnych, na których widok tłum, w mgnieniu oka rozbiegł się, uwalniając atakowanych. Równocześnie, na całym Rynku wszczął się piekielny krzyk i gwizdy, a na pierwszych żołnierzy policyjnych, którzy w sile jednego plutonu, pojawili się na placu, sypnął się zewsząd grad kamieni i cegieł. Wówczas dobyli piesi policjanci szabel i poczęli płazować, na sam widok jednak dobytej broni, tłum pierzchnął w popłochu, tak, że scena płazowania trwała jedno mgnienie oka tylko.

Wśród piekielnego wrzasku, rozpierzchły tłum począł zlewać się znowu i pomimo próśb i wezwań dra Diamanta, by się rozszedł, nie ustępował. Policja stała znowu spokojnie — bierna. Wreszcie widząc, że dzięki rozgorączkowaniu tłumu dość może do katastrofy, dr. Diamiant, zdobył się na krok heroiczny i stentorowym głosem zaproponował dalszy pochód demonstracyjny, który już on sam poprowadzi. „Kto jest socjalnym demokratą, ten pójdzie za mną" — powiedział. Rozumie się, tłum przyjął propozycję tę z uniesieniem i poszedł za drem Diamantem, który poprowadził pochód ul. Halicką, a następnie gdzieś niedaleko placu Halickiego zgubił się nie postrzeżenie.

Tłum pozbawiony prowodyra nie wiedząc

gdzie iść dalej, pokręcił się chwilę po placu i rozszedł się. Mała grupa tylko demonstrantów, poszła pl. Marjackim i ul. Karola Ludwika w stronę teatru, malejąc ciągle po drodze, do tego stopnia, że pochód cały zakończył się obok domu pod l. 23 przy ulicy Karola Ludwika, gdzie, jak mówiono „na pamiątkę“, wybito kamieniem wystawową szybę wartości 200 kor. w sklepie Bernarda Kollera.

Na tem, demonstracja wczorajsza o godzinie wpół do 11 zakończyła się.

Pomimo, że „używanie broni“ przez policję pieszą trwało może sekundę tylko i ta krótka sekunda wystarczyła już, by kilku ludzi odniosło rany. I tak, mówią, że znany agitator socjalistyczny i organizator demonstracyj, akademik, Weinfeld, otrzymał szablą silne cięcie w twarz, jak się zaś później dowiedzieliśmy na stacji ratunkowej, opatrzyli, lekarze dwu rannych akademików, z których jeden otrzymał cięcie szablą w rękę i plecy, drugi zaś, wskutek upadnięcia na ziemię, zdarł sobie naskórek na uchu. Opatrzyła również stacja ratunkowa jednego żołnierza policyjnego, ranionego silnie w twarz rzuconym kamieniem.

Prawdopodobnie było w tem starciu więcej rannych, którzy poszli do domu, lub do lekarzy prywatnych i na stację ratunkową się nie udawali.

(Tel. Dz. Polsk.).

Salcburg W kurhauzie odbyło się onegdaj zgromadzenie socjalistyczne, połączone z manifestacją na rzecz rewolucji w Rosji i powszechnego głosowania. Przed gmachem rządu krajowego urządzono również demonstrację. Wypadku nie było.

Ostrawa morawska. Onegdaj odbyło się tu zgromadzenie socjalistyczne przy udziale kilku tysięcy osób w sprawie powszechnego głosowania. Potem odbył się pochód przez miasto.

W Cieszynie odbyło się także zgromadzenie robotnicze i pochód.

Również i w innych miastach śląskich odbyły się zgromadzenia. Przebieg ich był spokojny.

Wiedeń. Gdy w czasie onegdajszej przedpołudniowej demonstracji nikogo nie aresztowano, popołudniu aresztowano 8 młodzieniaszków w czasie zdejmowania czerwonych sztandarów przed gmachem parlamentu. Po spisaniu protokołu puszczono ich na wolność.

Praga. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, iż onegdaj aresztowano przeszło 200 osób. Między aresztowanymi znajduje się pewien student rosyjski i redaktor pisma socjalistycznego *Pravo lidu.*

Dalej opowiadają, iż przerwanie przedstawienia w Narodnim Divadle nie było dobrowolnem, ale wymuszonem przez robotników. Chcieli oni dziś również zmusić dyrekcję teatru niemieckiego, aby przedstawienie odwołała, ale dyrekcja na to się nie zgodziła. Mimo to, z obawy przed rozruchami, przyszło do teatru bardzo mało osób.

Praga. (Tel. wł.). Wczoraj już od godz. 11 rano zaczęły się tłumy zbierać w mieście. Na pl. św. Wacława studenci bratali się z robotnikami, ściskali się i przysięgali sobie wspierać się nawzajem. Studenci, których było przeszło 500, odbyli zgromadzenie, na którem proklamowali strejk uniwersytecki.

Przed teatrem niemieckim przyszło do starć z policją, przyczem z tłumu dano strzał na policję. W tej chwili wyruszyło wojsko i obsadziło miasto, które wyglądało o godz. 1 popołudniu, jak jaki wielki obóz wojenny.

Wszystkie wczorajsze dzienniki czeskie, które omawiały i krytykowały wczorajsze postępowanie policji, skonfiskowano.

Praga. (Tel. wł.) Gdy policja wiozła na wozie transport aresztowanych onegdaj osób, aby je odstawić do sądu karnego, tłum rzucił się na policjantów i obsypawszy ich kamianiami chciał im aresztantów odbić. Wówczas policjanci dobyli rewolwerów i oświadczyli, iż każdego, ktoby im przeszkadzał w transporcie, zastrzelą. Groźba ta poskutkowała i mogli dalej bez przeszkód transport odstawić do sądu.

Praga. (Tel. wł.) W sali odczytowej prof. Riegera, który w Sejmie oświadczył się przeciw powszechnemu prawu głosowania, przyszło wczoraj do wielkich awantur. Studenci obsadzili szczelnie całą salę i zamierzali prf. Riegerowi urządzić demonstrację. Tymczasem przybył tylko dziekan ds. Czelakowsky, zawiadamiając, że Rieger nie przybędzie. Studenci zbeszcześcili Czelakovskyego tak, że spiesznie musiał opuścić salę.

Praga. (Tel. wł.) Z prowincji przybyło tu 2200 żołnierzy piechoty, celem wzmocnienia tutejszego garnizonu.

Dziś ma tu być ogłoszony stan wyjątkowy.

Praga. (Tel. wł.). *Politik* donosi, iż komitet wykonawczy socjalistów uchwali już w najbliższych dniach strejk generalny. *Politik* dodaje, iż jest możliwem, iż strejk ten będzie ogłoszony dziś. Także zecerzy odbywają narady nad strejkiem. Być może, iż dziś w Pradze spocznie wszystko wskutek strejku generalnego.

Rektorowie uniwersytetu niemieckiego i techniki niemieckiej udali się do dyrekcji policji z prośbą o ochronę ich zakładów przed tłumem.

Posłowie młodoczescy na odbytem wczoraj zgromadzeniu uchwalili wysłać do br. Gautscha telegram, a do namiestnika hr. Coudenhovego deputację ze skargą na postępowanie policji. Uchwalono dalej, aby burmistrz miasta dr. Srb zwołał przywódców wszystkich stronnictw czeskich na naradę o sytuacji w stolicy kraju.

Praga. (Tel. wł.) Około godz. pół do 8 mej wieczorem przyszło do ponownego starcia między tłumem a wojskiem. Na placu św. Wacława demonstranci poczęli grozić wojsku. Szwadron ułanów, ustawiwszy się na tym placu, rzucił się na koniach w kierunku tłumu i siłą koni go rozpędził. Równocześnie z bocznych ulic piechota wykonała na tłum atak z białą bronią. Wiele osób jest ciężko ranionych.

W pół godziny później przyszło do starcia pod parkiem miejskim. Wojsko poszło na bagnety i zraniło ciężko wiele osób. Na głównej ulicy przedmieścia Winohrady tłum porozbijał wszystkie latarnie, tak, że na ulicy tej zupełnie ciemno.

16 osób ciężko ranionych pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

O godz. pół do 10-tej wieczorem rozeszła się pogłoska, iż wojsko na Winohradach strzelało do demonstrantów. Szczegółów dotychczas nie ma.

Praga. Komunikat namiestnictwa rozlepiono na ulicach i ogłoszono w nadzwyczajnych dodatkach dzienników urzędowych.

Praga. Namiestnictwo wydało komunikat, w którym zaznacza, że rządowa enuncjacja, ogłoszona w *Wiener Abendpost* wyraźnie stwierdza, iż rząd zajął się kwestją urzeczywistnienia reformy wyborczej, zgodnej z duchem czasu, równocześnie jednak zaznacza, że nie dopuści do żadnego naruszenia ustaw. Jest to interesem własnym sfer, domagających się powszechnego głosowania, ażeby przez legalność postępowania udowodniły swą dojrzałość polityczną, jako 1-szy warunek tak doniosłej reformy. Dalej komunikat zaznacza, że niestety w Pradze zdarzyły się przekroczenia ustaw, które nie mają i nie powinny mieć nic wspólnego z ruchem wyborczym. Nawet strzelano do organów bezpieczeństwa i rozporządzeniom ich stawiano gwałtowny opór.

Namiestnictwo ostrzega przed podobnem postępowaniem właśnie w interesie reformy wyborczej i aby rząd nie musiał się chwycić najostrzejszych środków zaradczych.

Linz. Wczorajsza manifestacja socjalistyczna za powsz. głosowaniem odbyła się w spokoju. W pochodzie wzięło udział 5000 ludzi z czerwonym sztandarem. Niesiono też tablicę z napisami na cześć powszechnego głosowania. Deputacja robotnicza na której czele stał poseł Beurle, udała się do marszałka kraju dra Ebenhocha i namiestnika Handla i wręczyła im petycję, domagającą się reformy wyborczej do sejmu i do parlamentu na podstawie powszechnego głosowania. Marszałek dr. Ebenhoch w przemowie wskazał na głosy dzienników, które dowodzą, że rząd pracuje nad daleko idącą reformą wyborczą. Co do siebie, marszałek uznał powszechne głosowanie za reformę już dojrzałą, która się nie da dłużej powstrzymywać. Marszałek sądzi jednakże, że wpierw należałoby przeprowadzić reformę wyborczą do parlamentu, a później do sejmu.

Namiestnik w odpowiedzi na przemówienie deputacji oświadczył, że wprawdzie nie jest upoważniony do składania deklaracji imieniem rządu, którego stanowisko znanem jest z doniesień dzienników, osobiście jednak namiestnik sądzi, że rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy, dziś go nieposiadające, jest kwestją, której niepodobna usunąć z porządku dziennego. Zasada powszechnego głosowania nie znajduje już prawie nigdzie w opinji publicznej oporu, gdyż uzasadnioną jest zarówno rozwojem ekonomicznym, jak postępem oświaty i politycznego wyrobienia najszerszych warstw ludności. Trudność tkwi w żądaniu równego głosowania.

W tem miejscu namiestnik przedstawił ujemne strony teroryzmu większości, dzięki której 51 ludzi może zupełnie unicestwić wolę pozostałych 49. Tym ujemnym stronom mają zapobiedz rozmaite systemy wyborcze, jak wybory proporcjonalne, pluralne itp., ale, jeżeli te kwestje przedstawiają wielkie trudności w zupełnie jednolitych państwach nowożytnych, gdzie chodzi o zrównoważenie jedynie wpływu jednostek, albo grup obywateli, to ta trudność jest tem większa w Austrji, gdzie nietylko trzeba ochronić prawa mniejszości, ale też miarę wpływów na skład reprezentacji państwa narodowości, które je składają, a nawet względy kulturalne i względy na postęp wogóle.

Partja socjalistyczna spełniła pierwszą część zadania przez to, że przekonała opinję o konieczności reformy wyborczej. Trudniejsza część zadania następuje teraz, chodzi mianowicie o to, jak pogodzić zasadę równości z interesami narodowymi, historycznymi i kulturalnymi. Tej kwestji nie można rozstrzygnąć przez agitacje wśród mas, tylko przez wspólną pracę stronnictw politycznych z urzędem.

Następnie deputacja zawiadomiła o otrzymanej odpowiedzi zebranych na ulicy, którzy przyjęli wiadomość okrzykami na cześć powszechnego głosowania, poczem robotnicy rozeszli się spokojnie.

Rewolucja w Rosji.

W Królestwie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Warszawa. Słychać, że na urząd telegraficzny w Radomiu rzucono bombę.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do *N. Fr. Presse* donoszą z Warszawy, że wojsko otoczyło redakcję *Kurjera Codziennego* i *Kurjera Narodowego* i zapieczetowano wszystkie wejścia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *N. Fr. Presse* donoszą, że socjaliści rozpędzili wczoraj ze szkół wszystkie dzieci, uczęszczające do szkół handlowych i ludowych, mimo to, że w szkołach tych nauczano po polsku. Wywołało to wśród ludności wielkie wzburzenie.

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę odbył się tu pogrzeb ofiar, zabitych podczas demonstracyj w dniu 1 i 2 listopada. W pogrzebie wzięły udział nieprzebrane masy ludzi i kilka sotni kozackich.

Warszawa. (Tel. wł). Według nadeszłych tu wiadomości, odbyły się w niedzielę prawie we wszystkich miastach gubernjalnych Królestwa manifestacje narodowe.

Z Sosnowca donoszą, iż w niedzielę w całem Zagłębiu odbywały się olbrzymie pochody narodowe. W pochodach tych brały udział tysiączne tłumy robotników. Odbywały się również liczne wiece, na których przemawiali mowcy narodowi, przyjmowani z zapałem. W Puławach przyszło podczas niedzielnej manifestacji do starcia z wojskiem. Kilkunastu studentów odniosło rany.

Warszawa. Ogłoszone tu dziś obwieszczenie generał gubernatora zakazuje urządzania procesyj i odbywania zgromadzeń pod gołem niebem i zapowiada, że w razie niezastosowania się do tego zarządzenia, wkroczy siła zbrojna.

W Finlandji.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Helsingfors. Senat otrzymał polecenie ogłosić natychmiast zniesienie cenzury i wypracować ustawę o wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń. Ustawy te mają być wypracowane aż do zebrania się Sejmu.

Helsingfors. (Pet. ag.). Manifest cara, dotyczący Finlandji, proklamowano wczoraj uroczyście wśród wielkiego entuzjazmu ludności. Komitet strejkowy postanowił o 2 popołudniu strejk zakończyć. Panuje zupełny spokój. Usposobienie ludności jest bardzo radośne.

W caracie.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Moskwa. (Pet. ag.). Kilku studentów, ściganych przez reakcjonistów, schroniło się do szkoły inżynierskiej i stamtąd poczęli strzelać do swych prześladowców. Na to odpowiedzieli ci ostatni rzucaniem kamieniami na szkołę. Przybyło wojsko i otoczyło budynek.

Petersburg. (Pet. ag.). W Iwanowie i Woźniesieńsku odbyły się wczoraj rozruchy antiżydowskie. Kilka domów i sklepów zrabowano, kilka osób zraniono i zabito.

Tyflis. (Pet. ag.). Grupa reakcjonistów z obrazem cara przeciągała przez miasto. Gdy dano do nich kilka strzałów i rzucono bombę, wojsko odpowiedziało salwą, od której padło 10 osób a 30 zostało zranionych. Podczas tego dwie osoby, które niosły kosz z bombami zostały zabite skutkiem eksplozji bomb. Zapanowała wielka panika.

Gdańsk. Wczoraj otwarto na nowo ruch towarowy do Rosji na Wierzbołów z wyjątkiem linji do Mińska i Moskwy.

Ryga. Do jednego z pierwszorzędnych hoteli tutejszych Hotel de Rome, wpadło wczoraj pospólstwo i zrabowało wielu gości. Oddział wojska wezwany do dania pomocy, odmówił. Wywiązała się krwawa bójka między rabującem pospólstwem, a gośćmi hotelowymi, przeważnie poddanymi niemieckimi. Konsulat niemiecki wniósł z powodu tego zajścia reklamację w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). Z wielu miejsc donoszą o ciągle trwających masakrach żydów.

W Tomsku tłum podpalił teatr i nikomu nie pozwolił wyjść z niego. Bardzo wiele osób zginęło.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Voss. Ztg.* donoszą z Kijowa, że od trzech dni bezustannie trwają tam mordy i pożogi. Wojsko nie pozwoliło żydom zorganizować się celem obrony przed rozwydrzonym tłumem. Nie ma w Kijowie ani jednego magazynu, ani jednego domu żydowskiego, któryby nie był zniszczony.

Berlin. (Tel. wł.). *Berliner Tageblatt* donosi z Petersburga: Dziś ukaże się reskrypt carski z mianowaniem Wittego i jego kolegów. Pomimo to gabinet nie jest jeszcze zupełny. Trepow, Ignatiew, Gorymkin pracują gorączkowo nad upadkiem Wittego. Wręczyli carowi memorjał, w którym wykazują, iż Witte wywołał rewolucję. Korespondent obawia się, by agitacja ta nie odniosła skutku.

Petersburg. (Pet. ag.). Witte mianowany prezydentem rady ministrów.

Petersburg. (Pet. ag.). Nadeszłe wczoraj z prowincji telegramy donoszą, że nastąpiło tam uspokojenie.

Irkuck. Ogłoszono tu stan wojenny.

Nowy komunikat rządowy.

Petersburg. (Pet. ag.). Komunikat rządowy dopatruje się powodu rozruchów w rozgoryczeniu jednej części ludności przeciw drugiej, mianowicie z powodu manifestu z 30 października. Jedynym środkiem przeciw rozruchom jest to, aby wszyscy przejęci byli przekonaniem, że reformy będą bezwarunkowo przeprowadzone i żadne usiłowania przeciwne temu nie przeszkodzą. Komunikat zaleca umiarkowanie i apeluje do lojalnych obywateli, na których liczy przy uspokojeniu kraju. Rząd pragnie wprowadzenia reform i przytem chce oprzeć się na spokojnej większości ludności, której przyszły rozwój Rosji na zasadzie wolności obywatelskiej i integralność terytorjalna Rosji są drogie. Szczególnie liczy rząd na poparcie prasy, która powinna zrozumieć, że w obecnej sytuacji koniecznem jest zjednoczenie sił duchowych całej Rosji.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Warażdyn. Wczoraj przyszło na zgromadzeniu partji „prawnej“, które protestowało przeciw rezolucji, uchwalonej przez posłów chorwackich w Rjece, do starcia z socjalistami, którzy wtargnęli do lokalu zgromadzenia i demonstrowali na rzecz powszechnego głosowania. Ponieważ była obawa, że przyjdzie do większych zaburzeń, na ulicy było ustawione wojsko. Podczas starcia w lokalu zgromadzenia kilka osób zostało zranionych nożem. W końcu udało się tłum rozprószyć.

Budapeszt. (Tel. wł.). W Koszycach urzędnicy komitatu, chcąc uniemożliwić instalację nadżupana, kazali zamurować jego mieszkanie.

Budapeszt. Wydział municypalny komitatu budapeszteńskiego uchwalił nie zaprzysięgać nowego nadżupana i z powodu, że sala jest własnością municypium, polecił ją przewodniczącemu opieczętować i nie puścić do niej nadżupana, przewodniczący oświadczył, że uchwałę tę przeprowadzi, a ustąpi tylko wobec przemocy,

Wiec urzędników pocztowych.

Wiedeń. Wczoraj odbył się tu ogólny wiec urzędników pocztowych. Imieniem ministerstwa handlu przybył radca ministerjalny Wagner i wskazał na to, że kierownik ministerstwa z żywem zajęciem bada życzenia urzędników pocztowych. Uchwalono rezolucję, wyrażającą życzenie zaprowadzenia 25 letniego czasu służby, oraz pragmatyki służbowej.

Demonstracje na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. (Tel. wł). Dziś zapewne uniwersytet tutejszy będzie na całe półrocze zamknięty. Studenci nie-niemieccy, tz. Włosi, Słowianie i żydzi-sjoniści uchwalili utworzyć komitet, celem wspólnej ochrony. Dziś odbędzie się ukonstytuowanie komitetu, a następnie wielkie zebranie. Narodowi studenci niemieccy chcą dziś już od godz. 7 rano zająć miejsca na rampie przed uniwersytetem.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. Wczoraj odbył się dalszy ciąg konferencji informacyjnej pomiędzy reprezentantami rządu a kolei Północnej. W kilku kwestjach osiągnięto bardzo znaczne zbliżenie. Co do innych różnic okazała się konieczność sprawdzenia cyfr kolei Północnej, poczem rokowania prowadzone będą dalej.

Wiedeń. Szef prezydjalnego biura w namiestnictwie lwowskiem radcaj dworu Zaleski, odjechał wczoraj do Lwowa.

Kraków. Dziś rano przybył tu namiestnik hr. Andrzej Potocki.

Praga. (Tel. wł.) Między koleją państwową a robotnikami przyszło do zgody. Ruch odbywa się już normalnie.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 6 listopada.

(fr.) Niemiecki bank państwowy znów podwyższył swą stopę procentową, a mianowicie stopę od eskonta weksli z 5 na $5\frac{1}{2}$, a od lombardu z 6 na $6\frac{1}{2}\%$. Od czasu ostatniego wielkiego przesilenia gospodarczego w Niemczech, nie było tam wyższej stopy procentowej jak 5%, a jak zapowiedział prezydent banku państwowego dr. Koch nie ma nadziei, czy instytucja ta da sobie do końca roku radę z 5%, gdyż od lat siedmiu nie były o tej porze zapasy kruszcowe tak słabe, a zapotrzebowanie kredytu jest o wiele większe, niż lat poprzednich.

Rokowania o traktat handlowy z Rosją przerwano i delegaci rosyjscy odjeżdżają z Wiednia. Mimo to sprawa zawarcia nowego traktatu stoi podobno dobrze, co do głównych punktów porozumiano się a zachodzące jeszcze różnice wyrównane zostaną zapewne w drodze rokowań dyplomatycznych.

Na targu dzisiejszym było dość dobre usposobienie, a kursa podniosły się cokolwiek

— **Sprostowanie.** „W dziennikach pojawiła się wiadomość, że ministerstwo kolejowe udzieliło zniżki o 50% do klasy C. dla ropy eksportowej do Rosji. W obec tego nadmienić musimy, że udzielona zniżka nie jest właściwie żadną zniżką, gdyż klasa C. obowiązuje już dzisiaj ropę w wewnętrznym obiegu, która idzie do rafinerji na przeróbkę, lub do celów opałowych. Producenci ropni i Tow. „Petrolea“ domagali się zniżenia taryfy do wyjątkowej klasy II, która obowiązuje naftę rafinowaną przeznaczoną na eksport. Ministerstwo tej zniżki odmówiło i w ten sposób, w razie otwarcia granicy rosyjskiej, Rumunia i Ameryka będzie w warunkach od nas korzystniejszych“.

— **Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, iż na życzenie arcyks. Fryderyka, austrjacki Zakład kredytowy ziemski poczynił staranie, aby utworzyć konsorcjum, któreby nabyło zakłady górnicze arcyksięcia, położone na Śląsku. Zakładowi kredytowemu udało się stworzyć także konsorcjum. Sprawa już jest załatwioną.

Budapeszt 6 listopada. *(Giełda zbożowa).* Kursa w koronach i p. 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·16 do 17·18; żyto na kwiecień 14·36 do 14·38; owies na kwiecień 13·84 do 13·86; kukurudza na maj 13·90 do 13·92; rzepak na sierpień 25·20 do 25·40. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie: spokojne Pogoda chmurno.

— **Wiedeń** 6 listopada Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 675·25, Akcje węg. Zakł. kred. 782·—, Akcje Anglobanku 318·—, Akcje Unionbanku 572·25 Akcje Laenderbanku 444·25, Akcje Bankvereine 567·50, Akcje Bodencredit 1087·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 560·—, Akcje kolei państw. 673·—, Akcje kolei połud. 122·50, Kolei Elbethal 454·—, Akcje kolei Północnej 5680, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·—, Akcje Alpiny 539·75, Akcje Rima Muranji 539·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2700, Akcje fabryki broni 584·—, Akcje tureckie tytoniowe 367·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 887·—, Oblig. węg. indemn. 95·70, Renta majowa 100·15, Austr. renta koron. 100·15, Węgierska renta kor. 95·75 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50 4 proc. listy Banku krajowego 99·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 147·50 Marki 117·63, Ruble 254·—

— **Wiedeń** 6 listopada **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) *Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 300·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 300·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 265·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264·—, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 103·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 471·—, Clary 40 zł. m. kr. 151·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 64·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 171·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 214 zł. m. kon. 210·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72·—, Tureckie oblig prem. kolej. po 142 fr. 147·25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 531·—.

— **Berlin** 6 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·10, Staatsbahny 144·—, Diskont Comandit 190·40, Berlińskie Towarz. handl. 175·90, Laura 262·50, Bochum 251·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·40, Kolej warsz.-wied. 132·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 137·25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 217·25, Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 25·—, Kolej Henry 126·25 Niemiecki bank narodowy 130·25, Kanada Profered 175·30, Akcje żeglugi hamburckiej 171·40, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) —·—, Huta „Donnersmark“ 264·6.

— **Berlin** 6 listopada Austrjackie banknoty 85·05, spirytus —·—.

— **Paryż** 6 listopada. 4 procentowa renta 99·97, mąka 30·40.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 listopada 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. R. Olizar z Kijowa. Z. Lewakowski z Drohobycza. M. Bogdańska z Zakopanego. A. Vongetar z Wiednia. W. Strzelecki z Nowoszyc. W. Łukasiewicz z Suszczyna. Dr. J. Stein z Uhnowa. P. Bielecki z Przybyszówki. Dr. Wilkosz z Krakowa. Ks L. Pastor z Biecza. A. Urich z Wiednia. K. Esterman z Wiednia. J. Miliński z Helenkowa. P. Strelow z Wiednia. F. Bergman z Saatzu. Z. Wolfarth z Demni.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

✝

GENUŚ

najukochańszy synek

Władysława i Michaliny Kwaśniewiczów

usnął w Panu w 1 wiośnie życia, dnia 5 listopada 1905 r. po długiej i ciężkiej słabości.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 7 listopada 1905 r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Szumlańskiego l. 8. na cmentarz Janowski, na którą stroskani rodzice krewnych i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 6 listopada 1905.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

✝

Alińcia

najukochańsza córeczka

Janiny i Stanisława Horszowskich

usnęła w Panu w 9 wiośnie życia, dnia 6 listopada 1905 r.

Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 8-go listopada b. r., o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Gołębiej l. 3 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 6 listopada 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

✝

Julia Caliga

obywatelka m. Lwowa, wdowa po ... cie zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5 listopada 1095 r. w 71 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 7 listopada b. r. o godzinie 4 po popołudniu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 124 na cmentarz Łyczakowski, na którą w ciężkim smutku pogrążone dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 6 listopada 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.







Ogłoszenie.

W dniu 15 listopada b. r. odbędzie się publiczna licytacja w Wydziale Rady powiatowej w Cieszanowie na sprzedać się mający drzewostan sosnowy z przymieszką świerka i olchy z 30 morgów z lasu gminy Nowego sioła.

Warunki licytacji i akt oszacowania przeglądać można w biurze Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie w godzinach urzędowych. 1230

Termin do wnoszenia ofert pisemnych oznaczono do 15-go listopada b. r. do godziny 9 tej przed południem.

Z Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie.

Sekretarz: **Strzelecki.** Prezes: **Gnoiński.**



Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych. o godz.	POCIĄG osob. przych. o godz.	Do Lwowa z:
7·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.), Delatyna, (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
7·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	8·50	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mezö-Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmanin, Nowosielicy przez Zuczke, Serethu, Radowiec, Berhomethu [w poniedziałki], Suczawy
—	1·50	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
2·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa,
—	2·45	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Drohobycza, Borysławia
—	4·52	Jaworowa
—	5·30	Bełcza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·36	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa [p. Tarnów], Mielca przez Dembicę, Dynowa, Chyrowa [p. Przemyśl]
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Nowego Sącza p. Tarnów, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa p. Przemyśl
—	9·10	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka Chyrowa p. Przemyśl
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

na dworzec „Podzamcze"

POCIĄG posp. przych. o godz.	POCIĄG osob. przych. o godz.	Do Lwowa z:
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄG posp. odchodzą o godz.	POCIĄG osob. odchodzą o godz.	Ze Lwowa do:
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Nowego Sącza p. Tarnów,
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca p. Dębicę, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·15	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6.55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa p. Tarnów, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza p. Przemyśl, Dynowa, Tarnobrzegu, Nowego Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna p. Kołomyję, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·45	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodow, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·00	—	Podwołoczysk, [Kijowa, Odessy], Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, [Botuszan, Jass, Bukaresztu], Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa [p. Przemyśl], Jasła, Chabówki, Zakopanego [p. Rzeszów], Wieliczki. N. Sącza, Dworców
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedziela i święta)
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl),
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö od 1/5 do 30/9 włącznie
—	5·58	Jaworowa
—	6·25	Ławocznego, [Pesztu], Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia

z dworca „Podzamcze"

POCIĄG posp. odchodzą o godz.	POCIĄG osob. odchodzą o godz.	Ze Lwowa do:
—	6·48	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·25	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
2·18	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodow, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·25	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed połud., tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po południu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie), 4·32 popoł., 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta)

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 włączn. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 po połud., (tylko w niedziele i rz. k. święta), 2·10, 3·20 popołud.; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy każdej niedzieli)

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 po połud.

do Szczerca 1·55 po połud. (od 1/6 do 10/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia W. 2·15 po południ. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i. t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, **pasaż Hausmana l. 9.**



Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.